

Ten materiał może pomóc tym rodzicom dzieci ze spektrum autyzmu, którzy chcą pomóc swoim maluchom i oprócz terapii prowadzonej przez specjalistów są gotowi pracować z nimi w domu.

JAK RODZICE MOGĄ WSPOMAGAĆ TERAPIĘ SWOJEGO DZIECKA ZE SPEKTRUM AUTYZMU?

Gdy Michałek miał 2 lata, nie mówił, słabo reagował na imię, miał nikły kontakt wzrokowy, bawił się w schematyczny sposób, nie naśladował i miał trudności z wykonywaniem kierowanych do niego poleceń.

Za to bardzo dobrze rozpoznawał litery i cyfry.

Mimo to na bilansie dwulatka renomowana lekarka powiedziała nam, że nie ma powodu do niepokoju.

Wizyty u specjalistów potwierdziły jednak nasze obawy. Wkrótce otrzymaliśmy diagnozę: całościowe zaburzenia rozwojowe - nieokreślone. Oznaczało to terapię dla dzieci z autyzmem i wczesne wspomaganie rozwoju dziecka w przedszkolu integracyjnym. Mimo szoku i załamania, od początku chcieliśmy brać aktywny udział w terapii naszego chłopca i pomagać mu najlepiej, jak to tylko w ówczesnych warunkach było możliwe.

Wtedy, na początku 2012 r. nasze pojęcie o tym zaburzeniu było dosyć mgliste, jednak zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że czeka nas ogrom pracy. To, co dzieciom neurotypowym przychodzi naturalnie, dzieci ze spektrum autyzmu muszą wypracować. Często oznacza to tygodnie albo nawet miesiące żmudnej pracy spędzonej na zdobywaniu jednej umiejętności (np. samodzielnego ubierania się), którą trzeba po wprowadzeniu utrwalić i doskonalić.

Te pierwsze najtrudniejsze miesiące upłynęły nam na poszukiwaniach i intensywnym doksztalcaniu się. Żona przekopała cały internet w poszukiwaniu ważnych opracowań na temat autyzmu, możliwych przyczyn, różnych terapii, rekomendowanych diet i suplementacji. W krótkim czasie załatwiliśmy dokumenty o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju, orzeczenie o niepełnosprawności i Michałek zaczął zajęcia i terapię w przedszkolu integracyjnym.

Wkrótce zorientowaliśmy się, że dużo oddziaływań terapeutycznych to praca z dzieckiem przy pomocy różnych zestawów dydaktycznych. Chodzi o to, żeby dobrać je w taki sposób, aby pomagały dziecku się rozwijać, niwelować jego braki i zdobywać nowe umiejętności. Codzienna, systematyczna praca z maluchem pomaga zaobserwować, które pomoce dydaktyczne są skuteczne i pomagają mu zrobić realny postęp. Naturalnie zdarzają się też takie, których zastosowanie w rozsądnym czasie nie przynosi oczekiwanych rezultatów albo po prostu nie sprawdzają się w pracy z danym dzieckiem. Wtedy lepiej zrezygnować z takiej pomocy i spróbować czegoś innego.

Przeszliśmy długą drogę, jeśli chodzi o pracę z dzieckiem w domu i chcielibyśmy się podzielić tym co udało się nam zaobserwować. Oczywiście nie chodzi tutaj, o to, że konkretne pomoce dydaktyczne, które pomogły Michałkowi na pewno pomogą innym dzieciom, ale ten materiał może wspomóc poszukiwania wszystkich rodziców, którzy chcą pomóc swoim maluchom i oprócz terapii prowadzonej przez specjalistów są gotowi pracować z nimi w domu.

Mianownik tych działań jest wspólny: mają one pomóc dziecku w uzyskaniu jak największej samodzielności. W całej tej pracy trzeba się też koncentrować na bieżących potrzebach dziecka. Jeśli widzimy, że dziecko ma największe problemy z naśladowaniem, szczególnie w tym próbujemy mu pomóc. Jeśli problemem utrudniającym dalszy rozwój jest fakt, że dziecko nie odpowiada na pytania, temu właśnie poświęcamy największą uwagę. Po prostu, w danym okresie poświęcamy najwięcej czasu na największy problem, naturalnie nie lekceważąc innych potrzeb dziecka.

Gruntem pod rozpoczęcie pracy z dzieckiem, które nie mówi, nie naśladuje i nie rozumie poleceń, jest zbudowanie wspólnego pola uwagi. Może to być próba zwrócenia uwagi dziecka na jakiś przedmiot (najlepiej atrakcyjny wizualnie) i na osobę, które ten przedmiot trzyma. Jeśli maluch popatrzy w stronę przedmiotu i osoby, która go trzyma, należy mu ten przedmiot dać. To wstęp do różnego rodzaju innych prostych interakcji.

Takie próby nie od razu kończą się sukcesem. Nie raz potrzeba wielu prób z różnymi rekwizytami, ale gdy już się uda, wspólne pole uwagi można wykorzystać do bardziej złożonych interakcji, a następnie pracy z prostymi zestawami dydaktycznymi. Na początek może to być dosłownie kilkadziesiąt sekund, ale gdy już zbudujemy z dzieckiem pole uwagi, ten czas można stopniowo wydłużać.

Pamiętam, że w tym pierwszym etapie pracy z Michałkiem, właśnie przy budowaniu pola uwagi, świetne rezultaty dawało tzw. śpiewomówienie. Jest to rodzaj komunikacji z dzieckiem, w którym zamiast wypowiadać proste komunikaty – wyśpiewujemy je, dodatkowo wydłużając samogłoski w słowach. Na przykład, gdy dziecko ma problem z reagowaniem na imię, można spróbować to imię wyśpiewać.

Gdy dzielimy już wspólne pole uwagi i możliwa jest praca z dzieckiem choćby kilka minut dziennie, można rozpocząć działania z konkretnymi zestawami wspomagającymi zdobywanie i rozwijanie najpotrzebniejszych z danym momencie dziecku umiejętności. W ciągu kilku lat pracy z naszym dzieckiem w domu użyliśmy ich mnóstwo. Te, które pomogły mu zrobić największe postępy zostały wymienione w tym teście.

Jedną z pierwszych pomocy, których celowo używaliśmy w pracy z Michałkiem były karty '**Czu-Czu**' (np. **zestaw Karty obrazkowe: W domu**). Jest to zestaw kart z rysunkami przedstawiającymi przedmioty z najbliższego otoczenia dziecka. Praca z tym zestawem polega na prostej interakcji. Najpierw prezentujemy dziecku kilka kart i nazywamy przedmioty, które przedstawiają. Robimy to powoli używając nazwy przedmiotu kilka razy, przesadnie akcentując. Następny krok to wskazanie przez dziecko karty z przedmiotem, którego nazwę wcześniej wypowiedzieliśmy. Kładziemy przed dzieckiem wprowadzone przed chwilą kilka kart (np. trzy) i prosimy o wskazanie np. misia. Stopniowo w ten sposób Michałek nauczył się nazw przedmiotów, które były na kartach, a następnie, co bardzo ważne, zgeneralizował je i był w stanie przenieść, to czego się nauczył z kart, na realne przedmioty w domu.

W tym samym mniej więcej czasie wprowadziliśmy zestaw '**Taki Sam**' wydawnictwa **Arson**. Służy on do nabywania umiejętności wyszukiwania takich samych elementów, nazywania ich, wyszukiwania ich z pamięci oraz zapamiętywania ciągu obrazków lub kształtów geometrycznych. Bardzo dobrze sprawdza się jako ćwiczenia wstępne do zapamiętywania sylab i wyrazów jednosylabowych.

Gdy Michałek rozpoznawał już sporo przedmiotów codziennego użytku, rozpoczęliśmy pracę nad lewą półkulą mózgu, żeby zaczął lepiej naśladować, to bowiem warunkuje całą dalszą naukę. Na początku świetnie sprawdził się prosty zestaw '**Sekwencje**' wydawnictwa **Arson**. W dużym skrócie, w pracy z tym zestawem chodzi o ułożenie kilku elementów według podanego na pasku schematu. Metoda pracy jest tutaj następująca: najpierw demonstrujemy dziecku, jak wykonać zadanie, potem wykonujemy je razem z dzieckiem – można to zrobić jego rękoma – a następnie zachęcamy dziecko do samodzielnego wykonania zadania. Zapewne będzie trzeba wielu powtórzeń zanim maluch będzie mógł samodzielnie wykonać jakieś polecenie np. ułożyć prostą sekwencję kilku owoców według podanego wzoru, ale jest to niezbędny i bardzo ważny krok na pierwszym etapie pracy z zestawami dydaktycznymi.

Gdy Michałek polubił tę aktywność stopniowo wprowadzaliśmy trudniejsze zestawy takie jak '**Szeregi**' **Jagody Cieszyńskiej** i **Agata Dębickiej**, '**Układanki lewopółkulowe**' tych samych autorek i '**Szeregi i sekwencje**' **Marty Korendo**, **Agnieszki Fabisiak-Majcher** i **Elżbiety Ławczys**. Gdy dziecko zrozumie, że celem pracy jest ułożenie układanki według podanego wzoru, praca zaczyna iść płynnie. Jeśli maluch wykona dużą ilość powtórzeń, utrwala sobie pewien schemat działania, na którym można bazować wprowadzając kolejne trudniejsze zestawy stymulujące lewą półkulę mózgu. Wymienione przeze mnie pomoce to prawdziwe kamienie milowe pierwszego etapu pracy z naszym dzieckiem. Przerobiliśmy je wszystkie dosłownie setki razy i w znaczny sposób przyczyniły się one do postępów Michałka warunkujących jego dalszy rozwój.

Na tym pierwszym etapie pracy z dzieckiem potrzebny jest spokój i cierpliwość. Trzeba przede wszystkim inicjować wspólną pracę, demonstrować jak wykonać poszczególne zadania i wdrażać dziecko do nauki stawiając przed nim realistyczne cele i dążyć do nich małymi krokami, ale konsekwentnie. Koniecznie trzeba też zadbać o miłą atmosferę pełną pochwał za podjęcie i wykonywanie zadań oraz o nagrody po zakończeniu pracy. Jeśli praca z zestawami będzie się od samego początku kojarzyć dziecku z czymś przyjemnym, będzie przynosiła lepsze rezultaty w szybszym tempie.

Po pewnym czasie Michałek nabrał dużej sprawności w pracy z układankami stymulującymi pracę lewej półkuli mózgu, a widocznym efektem było chętnie naśladowanie różnych czynności, pełniejszy kontakt wzrokowy, lepsze zrozumienie mowy i pojawienie się pierwszych komunikatów werbalnych, które zastąpiły różnego rodzaju dźwięki nieartykułowane, gdy maluch sygnalizował swoje potrzeby. Po tych efektach wiedzieliśmy, że praca idzie w dobrym kierunku.

Można było zatem realizować kolejne cele, które pojawiły się na horyzoncie, czyli dalszy rozwój poznawczy i rozwój mowy. Zestawami, które okazały się bardzo pomocne na tym etapie były: **'Czasowniki-liczba pojedyncza'**, **'Czasowniki-liczba mnoga'**, **'Czyja głowa? Czyj ogon?'** i **'Schematy'** (wszystkie **Wydawnictwo Arson**) oraz **'Przeciwieństwa'** **Elżbieta Wianeckiej, Wacławy Zuziowej**. Dodatkowo sami przygotowaliśmy zestaw umożliwiający kategoryzację przedmiotów codziennego użytku. Te zestawy plakietek (obrazków) i etykiet, które łączy się ze sobą w zabawie pomagają dziecku zrozumieć, że słowo (etykieta) oznacza konkretną rzecz, czynność czy sytuację oraz, że przedmioty (słowa) łączą się ze sobą w przeciwieństwa, kategorie i związki wyrazowe. Zestawy te są też pomocne w rozumieniu pytań, udzielania odpowiedzi i stanowią dobry wstęp do nauki czytania. Michałkowi na tym etapie praca z zestawami zastępowała zabawę, można nawet powiedzieć, że to właśnie była jego zabawa. Jedno jest pewne – te formy aktywności pomagały mu się rozwijać. Dzięki wymienionym zestawom rozwinął się poznawczo i zrobił duże postępy w codziennej komunikacji.

Normalnie na tym etapie dzieci nabywają języka, 'wchłaniając go' niczym gąbka z otoczenia, przyswajają język, którym posługują się bliskie mu osoby. U dzieci ze spektrum autyzmu funkcje nabywania języka są zaburzone, dlatego trzeba je zastąpić celową nauką, tak jakby dziecko uczyło się języka obcego. W taki właśnie sposób Michałek uczył się mówić i rozumieć mowę.

W między czasie musieliśmy stawić czoła problemom związanym z wymową. Na początku Michałek komunikował się samymi samogłoskami. Pewnego dnia przyglądałem się jak oglądał album ze zdjęciami, pokazywał palcem i próbował nazywać, co widzi na zdjęciach. „Tata” to był „a-a”, „mama” – to samo, „Michałek” – „l – aje”. Z taką komunikacją nie było szans na robienie dalszych postępów w nauce. Musiał się nauczyć artykułować spółgłoski, żeby normalnie wymawiać podstawowe wyrazy. Problem polegał na tym, że tak jak teraz to rozumiem, sygnał z mózgu nawet jeśli docierał do aparatu mowy, to Michałek samodzielnie nie potrafił ustawić języka i ust, aby wydobyć z siebie daną spółgłoskę. Trzeba mu było pomóc manualnie. Logopedzi, z którymi wtedy współpracowaliśmy nie byli w stanie tego zrobić, więc wzięła się za to moja żona. Sama nauczyła się metody **'Manualnego torowania głosek'** z książki **Elżbiety Wianeckiej** i uczyła go wymowy spółgłosek. Ustawiała ręcznie usta, język i inne elementy aparatu mowy w taki sposób, aby Michałek mógł wydusić z siebie kolejne spółgłoski i stopniowo uczył się wymawiać je poprawnie. Nie były to dla Michałka najprzyjemniejsze zadania, ale on bardzo chciał ćwiczyć. Po kilku tygodniach żmudnej i mozolnej pracy pojawiały się kolejne nowe spółgłoski z jego ust – 'w', 'p', 'b', 'd', 't', 'k', 's', 'g', trudne 'l', 'h' i 'r'. A potem jakoś poszło samo. Bywało śmiesznie, bo jak umiał już wymówić 'w', a nie potrafił jeszcze innych spółgłosek, mówił 'owawość' zamiast 'dobranoc', albo 'awewi' co miało znaczyć 'skarpetki'. Powoli jednak nauczył się ich wszystkich. Było to możliwe tylko dzięki codziennym, systematycznym ćwiczeniom aż do skutku. Miał wtedy niecałe 4 lata.

Potem nadszedł czas na to, żeby usprawnić procesy myślowe, analizę wzrokową i dalej wspierać rozwój mowy, przygotowując jednocześnie grunt pod naukę pisania. Na tym etapie świetnie sprawdziły się wielokrotnie przez nas wykorzystywane ćwiczenia autorstwa **Agnieszki Bali**. **'Stymulacja prawej i lewej półkuli mózgu. Myślenie sytuacyjne'** to materiał stymulujący rozwój mowy. Zawiera on różne sytuacje, w których należy dokonać wyboru i go uzasadnić. Z kolei **'Stymulacja prawej i lewej półkuli mózgu. Analiza i synteza wzrokowa. Materiał atematyczny'** rozwija przede wszystkim mechanizmy lewopółkulowe, koordynację wzrokowo-ruchową i postrzegania kierunku zgodnego z kierunkiem czytania. Świetna gra **'Czarne czy białe?'** rozwija pamięć, analizę i syntezę wzrokową, uczy logicznego myślenia, naśladowania, kontynuowania i uzupełniania sekwencji i analizowania wzorów. Dobrym uzupełnieniem tych zestawów były **'Analogie atematyczne'** **Anny Nallur i Anny Nepomuceno**, które usprawniają myślenie przez analogię i uczą rozwiązywania problemów poprzez przeniesienie wiedzy z jednej sytuacji na drugą.

Równolegle pracowaliśmy z zestawami nastawionymi typowo na rozwój mowy. Zestaw **'Pytam i odpowiadam'** **Elżbiety Wianeckiej** uczy zadawania pytań, używania ich w różnych sytuacjach komunikacyjnych i udzielania odpowiedzi na proste pytania związane z życiem codziennym. Z kolei **'Kocham mówić'** **Jagody Cieszyńskiej**

stymuluje stopniowe tworzenie poprawnych gramatycznie zdań, które na kolejnym etapie wzbogaca się o coraz więcej treści. Może też służyć do ćwiczeń myślenia przyczynowo-skutkowego. Bardzo pomocny okazał się również zestaw **'Posłuchaj, pokaż, odpowiedz' Anny Tońskiej-Szyfelbein**. Zawiera on atrakcyjne dla dzieci zdjęcia ilustrujące różne czynności przedstawione w różnych kontekstach sytuacyjnych lub znaczeniowych (np. mycie twarzy, mycie naczyń, mycie zębów, mycie okien). Pomaga on w przyswajaniu języka typowego dla domowych interakcji.

Ważnym etapem w pracy nad wyraźną wymową było zastosowanie zeszytów i płyt z serii: **„Słucham i uczę się mówić” Elżbiety Wianeckiej**. Są to ćwiczenia słuchowe, dzięki którym dzieci mogą rozwijać koncentrację, uwagę, analizę i syntezę wzrokową. Wspierają one również wczesną symultaniczno-sekwencyjną naukę czytania. Praca z nimi polega na słuchaniu na słuchawkach i jednoczesnym śledzeniu w zeszycie specjalnie przygotowanego materiału językowego nagranych z myślą o specjalnych potrzebach dzieci ze spektrum autyzmu. Dobrze jest zrobić dwie dziesięciominutowe sesje dziennie.

Mniej więcej w tym samym czasie wprowadziliśmy zeszyt **'Stymulacja prawej i lewej półkuli mózgu. Planowanie ruchu ręki' Agnieszki Bali**. Zadania w nim zawarte rozwijają umiejętności wzrokowe, motoryczne, sekwencyjne, pamięć oraz koordynację wzrokowo-ruchową. Ćwiczenia te przygotowały Michałka do nauki pisania. Wspomagają one poprawne planowanie ruchów ręki. Chodzi w nich o to, że dziecko ma za zadanie narysować wzór w wyznaczonych liniach, starając się w precyzyjny sposób połączyć kropki. Jego zadaniem jest ocenienie odległości między kropkami oraz linijkami (pionowymi, poziomymi) i kreślenie wzoru płynnym ruchem pod stałą kontrolą wzroku. Najpierw dziecko wykonuje proste wzory, następnie przechodzi do dłuższych i trudniejszych.

W pewnym momencie, gdy Michałek zrobił już wystarczające postępy, nadszedł dobry moment na naukę czytania metodą sylabową. Nieocenioną pomocą na tym etapie okazały się kolejne zestawy z cyklu **'Moje układanki' Agnieszki Fabisiak-Majcher, Elżbiety Ławczys**. Zawierają one materiał podzielony zgodnie z kolejnymi etapami symultaniczno-sekwencyjnej metody wczesnej nauki czytania prof. Jagody Cieszyńskiej. Układanki są skonstruowane tak, aby w formie zabawy poznawać pisownię dzielonych na sylaby wyrazów, jednocześnie wzmacniając ich wymowę. Inną pomocą, która rewelacyjnie sprawdziła się w nauce czytania i rozpoznawania liter, sylab i wyrazów jest seria **'Kocham czytać'** autorki wspomnianej metody **prof. Jagody Cieszyńskiej**. Jest to piękny kolorowy, motywujący do pracy zestaw, przy pomocy którego nawet dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi mogą z przyjemnością uczyć się czytać.

Kolejne kroki na tej ścieżce to praca z zestawami **PUS (Pomyśl - Ułóż - Sprawdź)**. Takie komplety jak **'Idę do szkoły' Marty Guduli**, **'Łatwe ćwiczenia do nauki mnożenia'** czy **'Łatwe ćwiczenia do nauki czytania' Małgorzaty Chromiak** są świetnym przygotowaniem do nauki w pierwszej klasie szkoły podstawowej i co bardzo ważne po wstępnym przeszkoleniu dziecko może je wykonywać samodzielnie. Z kolei teczka z arkuszami **'Prawda czy fałsz?' Doroty Dańskiej** i zestaw książeczek **'Kocham czytać. Przygody Jagody i Janka'** nie tylko pozwalają doskonalić czytanie ze zrozumieniem, ale również wzbogacają dziecko poznawczo i stymulują ciekawość świata. Ciekawym ich uzupełnieniem był zeszyt **'Moja czytanka. Klasa 1'** wydany przez **Mac.Edukacja/Wydawnictwo Juka**.

Jedną z trudniejszych rzeczy w terapii dzieci ze spektrum autyzmu jest nauka wyrażania i nazywania emocji. Jest to jednocześnie bardzo ważny etap, bo nawet gdy dziecko nauczy się tylko w podstawowym zakresie wyrażać, co czuje, bardzo przybliża go to do rodziców i pomaga budować relacje z otoczeniem. Zestawem, który wspiera nabywanie tej ważnej umiejętności jest **'Powiedz mi, co odczuwasz' Jagody Cieszyńskiej**. Uczy on przy pomocy prostych ilustracji przedstawiających różne sytuacje i emocje wyrażane na twarzy – nazywania tych uczuć, właściwego reagowania na czyjeś emocje i odpowiedniego zachowania w danej sytuacji.

Na etapie bezpośrednich przygotowań do szkoły bardzo dobrze sprawdziły się kolejne zestawy z serii **PUS**. **'Ćwiczenia w orientacji'** i **'Skoncentruj się' Doroty Pyrgies**, **'Rusz głową'** i **'100 pytań i odpowiedzi' Bogusława Świdnickiego** oraz **'Co robi? Co robią?' Haliny Cybulskiej**. Wspomagają one umiejętności niezbędne do rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej, takie jak koncentracja, samodzielne wykonywanie poleceń, odpowiadanie na pytania, rozwiązywanie prostych problemów.

To mniej więcej tyle, jeśli chodzi o opis działań przy pomocy rozmaitych zestawów dydaktycznych, żeby dziecko, które mając 2,5 roku nie mówiło, nie naśladowało i było zupełnie niesamodzielne, mogło po kilku latach pracy z terapeutami w przedszkolu i rodzicami w domu dać sobie radę w szkole integracyjnej. Zestawy, które wymieniłem

przerobiliśmy wielokrotnie. Często po dziesiątki, a nawet setki razy z widocznym pozytywnym dla Michałka efektem terapeutycznym lub dydaktycznym. To kamienie milowe wczesnego wspomagania rozwoju i edukacji przedszkolnej, które pomogły mu znaleźć się w szkole integracyjnej. Mamy nadzieję, że opis ich zastosowania naprowadzi poszukujących rodziców na materiały, które mogą być pomocne do pracy z ich dzieckiem w domu.

Dzięki pracy z tymi zestawami dydaktycznymi dokonały się przełomy, które kiedyś wydawały się nam niemożliwe. Był taki moment, że wydawało się nam nieprawdopodobne, że Michałek kiedykolwiek będzie zadawał jakies pytania, aż wreszcie pewnego dnia, w najmniej spodziewanym momencie, to się po prostu stało. Teraz zdarzają się sytuacje, gdy wolelibyśmy, żeby tych pytań było może trochę mniej.

Kolejny istotny moment miał miejsce, gdy Michałek zapragnął być samodzielny. Pewnego dnia zamiast poprosić o to czego potrzebował, postanowił wziąć sprawę w swoje ręce i działać. Też stało się to nagle. Po prostu coś w głowie zaskoczyło i zamiast zawołać jednego z rodziców, wziął z szafki kubek i sam nalał sobie wody. Ale nie wzięło się to z niczego.

Do wszystkiego w pracy z zestawami dochodziliśmy małymi krokami, dlatego cały czas cieszą nas małe rzeczy, mikropostępy, jak na przykład to, że z entuzjazmem mówi sąsiadom 'dzień dobry'. Michałek języka ojczystego uczy się cały czas, tak jak obcego, więc nie raz trzeba mu wkładać do ust całe funkcje językowe i powtarzać razem z nim, a potem raz na jakiś czas przypominać „a w takiej sytuacji Michałku, jak mówimy?”

Uczy się też samodzielnie w praktyce. Na przykład jednego dnia pyta się nas, co znaczy napis w barze 'tylko na wynos'. Następnego dnia mówi, że 'kupimy kebab na wynos', a ja wiem, że on wie, o co chodzi, bo właśnie zastosował w praktyce, to czego się wczoraj nauczył. Cieszą też jego samodzielne proste interakcje, na przykład gdy moja koleżanka z pracy, która na co dzień nie ma z nim kontaktu zauważy: „Michałku, ale ty już jesteś duży”, a on z dumą i emfazą adekwatnie odpowiada: „Mam już 11 lat”. To niby nic specjalnego nawet dla dzieci z autyzmem, ale cieszy szczególnie wtedy, gdy się wie, że jest to efektem ciężkiej pracy - i jego i naszej.

Mieliśmy na naszej drodze dużo szczęścia, że po stosunkowo szybkiej diagnozie trafiliśmy do sensownego przedszkola integracyjnego (Integracyjne Przedszkole Zdrowia w Szczecinie), gdzie Michałek otrzymał wsparcie ze strony wspaniałych nauczycieli i terapeutów. Ich praca miała niewątpliwie wielki wpływ na jego rozwój, jednak szybko zrozumieliśmy, że praca z dzieckiem w domu ma również istotne znaczenie. Mieliśmy nawet raz wizytę nauczycielek z przedszkola u nas w domu. Panie obserwowały naszą pracę z Michałkiem i udzielały nam wskazówek ("Panie Karolu, podczas wykonywania tego zadania, ani razu nie pochwalił pan dziecka!" – takie rzeczy się długo pamięta).

Niech ten tekst będzie zachętą dla wszystkich rodziców. Praca z dzieckiem ze spektrum autyzmu w domu nie wymaga szczególnych umiejętności. Ważne są przede wszystkim chęci i zdobycie podstawowej wiedzy, jak to robić. Nauczyciele wychowania przedszkolnego i terapeuci z pewnością posłużą radami, nad czym aktualnie warto pracować i jakich pomocy można użyć. Liczne przykłady pokazują, że gdy terapia prowadzona przez specjalistów, jest uzupełniona przez pracę rodziców w domu, dzieci robią szybsze postępy, umiejętności lepiej się utrwalają i rzadziej zdarzają się tzw. regresy. Cały czas dostrzegamy u naszego dziecka wiele braków, bo niestety nie wszystko da się wypracować, ale cały też czas widzimy, że ma możliwości, chce się uczyć i może jeszcze wiele osiągnąć.

ETAPY PRACY (W SKRÓCIE)

1. budowanie pola uwagi
2. rozpoznawanie i nazywanie przedmiotów z otoczenia
3. rozumienie podstawowych poleceń i nauka koncentracji na zadaniu
4. stymulowanie i praca nad naśladowaniem
5. rozwój mowy
6. praca nad wymową

7. wygaszanie echolalii
8. nauka czytania metodą sylabową
9. zachowania społeczne potrzebne do funkcjonowania w szkole
10. nazywanie uczuć
11. przygotowanie do nauki pisania

ZESTAWY DYDAKTYCZNE(MNIJ WIĘCEJ W KOLEJNOŚCI UŻYWANIA W PRACY Z MICHAŁKIEM)

1. *Karty Czu-Czu.* (Zestaw Obrazkowy np. 'W domu')
2. *Taki Sam.* Wydawnictwo Arson
3. *Sekwencje.* Wydawnictwo Arson
4. *Szeregi.* Jagoda Cieszyńska. Agata Dębicka
5. *Układanki lewopółkulowe.* Jagoda Cieszyńska. Agata Dębicka
6. *Szeregi i sekwencje.* Marta Korendo. Agnieszka Fabisiak-Majcher, Elżbieta Ławczys
7. *Czasowniki-liczba pojedyncza.* Wydawnictwo Arson
8. *Czasowniki-liczba mnoga.* Wydawnictwo Arson
9. *Czyja głowa? Czyj ogon?* Wydawnictwo Arson
10. *Schematy.* Wydawnictwo Arson
11. *Przeciwieństwa.* Elżbieta Wianecka, Wacława Zuziowa
12. *Stymulacja prawej i lewej półkuli mózgu. Myślenie sytuacyjne.* Agnieszka Bala.
13. *Stymulacja prawej i lewej półkuli mózgu. Analiza i synteza wzrokowa. Materiał atematyczny.* Agnieszka Bala.
14. *Czarne czy białe?* Agnieszka Bala.
15. *Analogie atematyczne.* Anna Nallur, Anna Nepomuceno
16. *Pytam i odpowiadam.* Elżbieta Wianecka
17. *Kocham mówić.* Jagoda Cieszyńska
18. *Posłuchaj, pokaż, odpowiedź.* Anna Tońska-Szyfelbein
19. *Seria: „Słucham i uczę się mówić”.* Elżbieta Wianecka
20. *Stymulacja prawej i lewej półkuli mózgu.* Planowanie ruchu ręki. Agnieszka Bala.
21. *Moje układanki.* Agnieszka Fabisiak-Majcher, Elżbieta Ławczys
22. *Kocham czytać.* Jagoda Cieszyńska
23. *PUS. Idę do szkoły.* Marta Gudula
24. *PUS. Łatwe ćwiczenia do nauki mnożenia.* Małgorzata Chromiak
25. *PUS. Łatwe ćwiczenia do nauki czytania.* Małgorzata Chromiak
26. *Prawda czy fałsz?* Dorota Dańska
27. *Kocham czytać. Podróże Jagody i Janka.* Jagoda Cieszyńska
28. *Moja czytanka. Klasa 1.* Mac.Edukacja/Wydawnictwo Juka
29. *Powiedz mi, co odczuwasz.* Jagoda Cieszyńska
30. *PUS. Ćwiczenia w orientacji.* Dorota Pyrgies
31. *PUS. Skoncentruj się.* Dorota Pyrgies
32. *PUS. Rusz głową.* Bogusław Świdnicki
33. *PUS. 100 pytań i odpowiedzi.* Bogusław Świdnicki
34. *PUS. Co robi? Co robią?* Halina Cybulska

PRZYDATNE KSIĄŻKI

1. Wczesna interwencja terapeutyczna. Jagoda Cieszyńska, Marta Korendo
2. Manualne torowanie głosek. Elżbieta Wianecka
3. Wczesna diagnoza i terapia zaburzeń autystycznych. Jagoda Cieszyńska